GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

SOBOTA

11. MAJA 1918.

NR. 107. — R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 20 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 6.—	K 5.20	K 6.—	K 7.20 (M. 4.80)	K 4.80
Kwartalnie	„ 17.60	„ 15.20	„ 17.60	„ 21.— (M. 14.—)	„ 14.—
Półrocznie	„ 35.—	„ 30.—	„ 35.—	„ 42.— (M. 28.—)	„ 28.—
Rocznie	„ 70.—	„ 60.—	„ 70.—	„ 84.— (M. 56.—)	„ 56.—

Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Pokój z Rumunią.

Układ w Bukareszcie skończony. Długo jeszcze będzie trzeba uzupełniać jego pierwszą telegraficzną skróconą wersyę szczegółami, które bądź przemilczano, bądź podano w pytyjskiem trochę brzmieniu. Kwestya „prostowania granic“ — jak nazywa się obecnie odebranie pewnych terytoryów jednemu państwu, a przyłączenie ich do drugiego — odgrywa w tem rolę pierwszą. Sprostowanie takie odbyło się na rzecz Austro-Węgier, podczas gdy zabranie Dobrudży nie potrzebuje już nazwy tak skomplikowanej. Jeszcze mniej wie się o traktatach gospodarczych, jakiemi Rumunia zaciągnęła względem państw centralnych rozliczne zobowiązania co do ich aprowizacyi w zboże, mięso i naftę. Trzy kwestye wszakże pozostają w znanych nam i dokładnie sformułowanych ustępach traktatu zupełnie otwarte i temi zająć się trzeba przynajmniej pokrótce.

„Południowa część Dobrudży przypadła Bułgaryi, aż po linię Czernawoda-Konstanza. Ale wiadomo, iż rząd sofijski domagał się przyznania sobie całej Dobrudży, zarówno północnej, jak południowej. Żądał tego jako jednego ze swych celów wojny i jako wynagrodzenia za nagły atak na Serbię w r. 1915. Postulat ten nie doczekał się spełnienia. Północna Dobrudża została przyznaną „mocarstwom centralnym“ i będzie poddana pewnemu rodzajowi kondominium wszystkich czterech państw sprzymierzonych.

Nie wiemy, jak będzie ta współwładza wyglądała w praktyce. Zwyczajnie bywa tak, iż rządzi ten, kto jest najsilniejszy. — W każdym razie stwierdzić trzeba, że żądanie Bułgaryi spełnione nie zostało. Wprawdzie powtarza się w dziennikach, że i północna Dobrudża ma być później Bułgaryi oddana, lecz nie jest to problem łatwy; gdyby był takim, nie czekanoby z rozwiązaniem na czasy późniejsze. Idzie o to, iż Turcya, w zamian za zgodę na to, zażądała, aby Bułgarzy oddali jej skrawek graniczny pod Adryanopolem, odstąpiony układem z dnia 6 września 1915 r., a stanowiący wówczas jak gdyby zadatek wynagrodzenia Bułgaryi za przystąpienie do czwórprzymierza i za atak na Serbię. Gdy na tę amputacyę Bułgarya przystać nie chciała, wówczas pozostało tylko jedno wyjście: kondominium, które prawdopodobnie będzie trwało dopóty, dopóki nie osiągnie się porozumienia między Turcyą a Bułgaryą co do granicy adryanopolskiej.

Tymczasem Dr Kuehlmann udał się do Sofii, aby ułagodzić zawiedzionych sprzymierzeńców. Przyrzec im ma odszkodowanie kosztem Serbii, oraz kawałek wybrzeża nad morzem Śródziemnem, między Seres a Cavallą. Gdyby ostateczny rezultat wojny to umożliwił i gdyby Bułgarya się zgodziła, wówczas łatwiej mogłyby Niemcy pomyśleć o utrzymaniu na stałe kondominium w północnej Dobrudży, na którem im wielce zależy. Wówczas bowiem panowałyby de facto nad linią kolejową do Konstanzy i miałyby bezpośrednie połączenie między Hamburgiem a morzem Czarnem. W ten sposób reasekurowałoby się niejako niepewne nadzieje linii Hamburg-Odessa, nadzieje, którym przeciwstawia się myśl, iż Rosya nigdy brzegu Morza Czarnego się nie zrzeknie.

Jeżeli kwestya Dobrudży pozostaje otwartą, to niemniej sporną jest nadal sprawa granicy turecko-bułgarskiej. „Taegl. Rundschau“ podkreśla ważność tego sporu i stwierdza, że Turcya chce odebrać Bułgaryi ów skrawek adryanopolski po to, aby go ufortyfikować na wypadek wojny turecko-bułgarskiej. Nie brzmi to ani bardzo sprzymierzeńczo, ani pokojowo, lecz hakatyści z „Taegl. Rundschau“ są politykami bardzo szczerymi, jak wiadomo. W każdym razie między Konstantynopolem a Sofią istnieje zadzior, który w pokoju bukareszteńskim bynajmniej się nie złagodził, przeciwnie, raczej zaostrzył.

Do tych dwóch kwestyi otwartych przybywa trzecia w postaci Bessarabii. Państwa centralne postanowiły odszkodować Rumunię terytoryami rosyjskiemi za „sprostowania granic“ i za stratę Dobrudży. Besarabia otrzymała według znanej recepty „radę krajową“, która uchwaliła przyłączyć kraj do Rumunii. Zaprotestowała przeciw temu natychmiast Ukraina, zaprotestowała Rosya; nawet Bułgarya odkryła nagle, że w Bessarabii stała kolebka narodu bułgarskiego. Ta ostatnia pretensya została wysuniętą prawdopodobnie po to tylko, aby módz z niej ustąpić, w zamian za przyznanie całej Dobrudży. I tego skutku jednak nie odniosła. Wszelako pretensye Ukrainy i Rosyi muszą być traktowane poważniej. Że państwa centralne biorą to w rachubę, świadczy fakt, iż w pokoju bukareszteńskim nie przyznano Rumunii do Bessarabii żadnych praw. — Bessarabia została przeto między Bukaresztem, Kijowem a Petersburgiem terenem spornym i zarzewiem, w danym razie, nowego konfliktu.

Co do tych spraw układ bukareszteński nie przynosi więc niczego definitywnego. Jest najoczywiściej prowizorycznym. Trudno więc dociec, czemu pisma aneksyonistyczne niemieckie gniewają się na prasę socyalistyczną, iż cały traktat określa jako prowizoryum? Charakteru tego odmówić mu nie można, zwłaszcza pod kątem przyszłości dalszej, takiej, jaka ukształtuje się po ostatecznem zakończeniu wojny. Bo nawet na wschodzie o końcu kampanii trudno jeszcze mówić. Wojna z Rumunią jest urzędowo skończona. Niemniej w Rumunii pozostają dalej okupacyjne wojska niemieckie aż do terminu, którego bliżej oznaczyć niepodobna, taksamo jak mimo pokoju z Rosyą Niemcy zajmują Polskę, Finlandyę, Estonię, Kurlandyę i Inflanty, jak mimo pokoju z Ukrainą armie państw centralnych znajdują się w Kijowie, Rostowie, nad Bohem, na Krymie i nie stoją bezczynnie, lecz ślady swej działalności pozostawiają w komunikatach z placu boju.

Sami zaś aneksyoniści niemieccy dalecy są od uznania traktatu bukareszteńskiego za fakt zamknięty w sobie, skoro n. p. „Taegl. Rundschau“ bez ogródek oświadcza, iż niezbędnem jest zdetronizowanie króla Ferdynanda i wprowadzenie na tron innej dynastyi. „Sprawa dynastyi — powiada ten dziennik — będzie ostatecznie jądrem całej kwestyi bałkańskiej. Otwartość, z jaką w Jassach uznano pokój bukareszteński tylko za prowizoryum, mające znaczenie aż do zwycięstwa koalicyi, i że idzie Rumunii tylko o uwolnienie się od niemieckiej okupacyi — otwartość tę witamy z wdzięcznością. Wyjaśniła ona, że nonsensem byłoby pozostawiać na tronie Ferdynanda i jego żonę dla tego tylko, że nie możemy postępować w Bukareszcie taksamo, jak koalicya w Atenach“. To brzmi jasno. Ale jasnem jest tak samo, że kto chce usunąć dynastyę, która właśnie zawarła pokój, ten pokoju tego za stan trwały nie uważa, lecz za prowizoryum.

Naczelnik sztabu 81 korpusu niemieckiego w Kijowie odwiedził wkrótce po wypadkach 29. kwietnia byłego prezesa byłej Rady centralnej Hruszewskiego i złożył urzędowe oświadczenie, że dowódca korpusu nie aprobuje sposobu, w jaki dokonano aresztowania ministrów ukraińskich, t. zn. przy wkroczeniu oddziału wojska na salę obrad. Ministrowie — wynika z deklaracyi powyższej — powinni byli być aresztowani z zachowaniem kurtoazyi, należnej ich godności. Należało ich aresztować z większym taktem. Trzeba było, aresztując, nie kazać podnosić rąk do góry i nie przykładać rewolwerów do piersi, a przedewszystkiem nie czynić tego publicznie. To poczucie spełnionej niewłaściwości i ekspijacya ze strony naczelnika sztabu 31 korpusu niemieckiego w Kijowie świadczą w każdym razie, że kultura polityczna, nawet w tak gwałtownych warunkach, jak obecne, staje się coraz subtelniejszą. I to p. Hruszewski musiał niezawodnie ocenić. **Km.**

Pochód niemiecki na Wschód.

Wojska niemieckie doszły do Rostowa nad Donem.

Jeszcze nieboszczyk p. Onufry Zagłoba rozróżniał był rozmaite sposoby okazywania wstrętu nieprzyjacielowi. Wśród nich bardzo obraźliwym, a dość bezpiecznym był kontempt, polegający na odwracaniu się tyłem do napastnika. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że tej właśnie taktyce militarnej hołdują bolszewiccy strategowie.

O ile jednak wojownik sienkiewiczowski, choć łydy mu drżały, a w mężnej piersi stękało osierdzie, tentował ucieczki, to zawsze w głowie obracał fortele, jakby wroga o brzydki przyprawić despectus — o tyle jego naśladowcy dzisiejsi przepełnieni są duchem nawskróś elegijnym. I zresztą są z sobą w zgodzie. Nie dla parady ogłaszali kiedyś maksymę samostanowienia. Umykający bolszewik zawsze pamięta o tem, by ani sobie ani drugiemu nie wzbraniać postanowić jak sam zechce. Bolszewicy chcą uciekać, Niemcy chcą brać. Bolszewicy hasłom i traktatom brzeskim wierni (ciągle się przynajmniej na nie powołują) unoszą więc hyżo na wschód swą ideę, a wzgardziwszy nadto nędzną własnością burżujów, pozostawiając drugim wyznawcom samostanowienia niepotrzebne zgoła subjekcye, jak kraj, miasta, ludzi, armaty, koleje, a czasem i jaki taki woreczek mąki-żywicielki.

Tak tedy, ku chwale idei i obopólnemu zadowoleniu, maksymalne osiągają wyniki. Konsekwencyi i planowości nikt bolszewikom nie odmówi. Przedewszystkiem więc uderza logika geograficzna. Bronią się ciągle w kierunku wschodnim: bronili linii Czernichów, Putywl, Kursk, tenże sam kierunek zachowali przy Łubniach, Połtawie, Charkowie, tak samo kolejno opuszczali Czerkasy, Krzemieńczuk, Jekaterynosław (Kudak), tak wreszcie z miarą i spokojem porzucili najprzód Odessę, Oczaków, potem Mikołajów, Cherson, by wreszcie zagrzać na krótko miejsce w Melitopolu, Berdyańsku i Maryupolu. W jednym tylko wypadku odstąpili nieco od prostej wschodniej zasady, ale jest to winą nie ich, ile raczej układu geograficznego, który zmusił ich na Krymie bronić się już w kierunku południowym.

Na Krymie nastąpiła też i zmiana kierunku politycznego. Odezwała się bolszewicka dyplomacya. Mianowicie „prezes Rady komisarzy ludowych półwyspu krymskiego wysłał do „dowódzcy wojsk ukraińsko-niemieckich“ w Odessie (taka nazwa obowiązywała), do ministrów spraw zagranicznych w Berlinie, Wiedniu, Konstantynopolu i Sofii, a także do prezesa ukraińskiej Rady ministrów radiotelegram, w którym stwierdzał, iż „według traktatu brzeskiego flota czarnomorska stanowiła własność republiki rosyjskiej, a Krym podług tegoż traktatu do republiki ukraińskiej nie należy“. Wobec tego, iż rząd półwyspu krymskiego, obrany przez zjazd ludności tatarsko-rosyjskiej, uznał traktat brzeski i zadeklarował neutralność Krymu — Rada komisarzy ludowych półwyspu protestowała przeciw wznowieniu wojny na morzu Czarnem i proponowała państwom centralnym utworzenie wspólnej komisyi, a to z przedstawicieli rosyjskich, niemieckich, austryackich i tureckich... marynarzy w celu przywrócenia żeglugi i stosunków handlowych. Rada komisarzy w oczekiwaniu niezwłocznej odpowiedzi, wyrażała nadzieję, że półwysep Krymski, Sewastopol i flota czarnomorska, pomimo ofenzywy wojsk „ukraińsko-niemieckich“ mogą uważać, iż są zabezpieczone od wszelkiej akcyi wrogiej ze strony Niemiec i ich aliantów. Stanowisko rządu krymskiego poparł ze swej strony rząd moskiewski komisarzy ludowych, a p. Cziczerin protestował nawet u rządów Niemiec i Austryi przeciw pogwałceniu brzeskiego traktatu. Wszystko jednak rozciął jednym zamachem niejaki p. Mistnikow. Ten ostatni, potentat snać wielki, a piastujący właśnie godność „atamana do obrony“ półwyspu krymskiego, przebywając w Melitopolu (125 km. od Krymu) oświadczył reprezentantom prasy, iż liczy na rozsądek marynarzy sewastopolskich. Widoczna, że liczył dobrze, skoro i na Krymie wzięła górę wśród Tatarów i Moskali znana szeroko i najliczniejsza pono na Ukrainie partya K. W. D. (Kuda wieter dujet = gdzie wiatr wieje), a do Symferopola i Sewastopola wejść mogły zwycięskie, jak zawsze, ukraińskie armie atamana Natijewa i pułkownika Bałbaczana. Z depesz urzędowych wiemy, że miały tam i swoją rolę, może nawet wybitniejszą, niż mistnikowskie konferencye prasowe, wojska niemieckiego korpusu. W mniemaniu tem zdaje się utwierdzać następujący komunikat o zajęciu Sewastopola: „W Odessie otrzymano wiadomość, iż dnia 1 maja wojska niemieckie wkroczyły do Sewastopola. Dotychczas nie wiadomo, czy wraz z niemieckiemi wkroczyły do miasta wojska ukraińskie“.

Tak dyplomatyzujący Krym pogodził się wkrótce z losem, a jak zapewniają ukraińskie źródła, ludność tatarska witała wybawców z tym rodzajem entuzyazmu, który nazywają aż niecierpliwością. Bolszewicy wypłynęli częściowo na morze i ogłosili „dyktaturę nad morzem Czarnem“ (sic!).

Tymczasem zdawało się, że wschodni kierunek bolszewickiego marszu ustanie. Obszaru kozaków dońskich nie zajmowali bowiem dotychczas bolszewicy i nic nie wskazywało, by do ich wojennych stannic miały się zapuścić niemieckie zastępy. Aliści kraj wzburzyli znowu bolszewicy. Jak więc doniosło w dniu 30 kwietnia ukraińskie biuro prasowe, przepędził ataman kozacki Fetisow z Nowoczerkaska wojska sowjetów, a te znowóż pobiły jego i spaliły kozacką stannicę Kriwianskaja. Bolszewicy ruszyli na Rostow. Dziś zaś Taganrog, Nowoczerkask i Rostow znajdują się w ręku Niemców, którzy stanęli wreszcie nad Donem, w kraju i państwie wolnych kozaków.

Nad Donem, jak wiadomo, zgromadziły się ongiś resztki rozbitej armii rosyjskiej, t. zw. legie oficerskie, których głównym organizatorem był gen. Aleksiejew. Tu także przy wojsku przebywali wybitni rosyjscy działacze, Guczków, Rodzianko, Rodiczew, stąd Rosya miała spodziewać się kiedyś odrodzenia. Jeżeli tam jeszcze są, dowiedzą się niechybnie o sukcesach kijowskich kadetów i hetmana Skoropadzkiego. **(x).**

Rzeczy polskie.

Przedstawicielstwo polskie w Rosyi.

Pisma warszawskie otrzymały następujące urzędowe informacye:

Celem przyjazdu p. Aleksandra Lednickiego była konieczność porozumienia się z władzą najwyższą i rządem w sprawach tych wszystkich zadań, które pełnomocnictwem Rady Regencyjnej z dnia 15 stycznia r. b. powierzono p. Lednickiemu, oraz niezbędnych dla prowadzenia dalszych prac, instrukcyi i wskazówek. Zgodnie z pismem Rady regencyjnej, przesłanem p. Lednickiemu do Rosyi, do zadań przedstawicielstwa należą następujące sprawy: opieka, organizowanie planowego powrotu wygnańców do kraju, kontynuowanie prac komisyi likwidacyjnej do przygotowania przyszłego rozrachunku państwowego pomiędzy Polską a Rosyą.

Jak wiadomo, 10 grudnia r. z., Rada komisarzy ludowych (obecny rząd Rosyi), zniosła stanowisko prezesa komisyi likwidacyjnej, co wywołało ustąpienie całego polskiego składu członków komisyi likwidacyjnej i wszystkich niemal współpracowników. Poważnie już jednak zaawansowane prace komisyi likwidacyjnej nie były przerwane, kontynuowała je polska narada ekonomiczna i rozrachunkowa, działająca pod przewodnictwem p. Aleksandra Lednickiego. Istnienie narady ekonomicznej i rozrachunkowej ułatwiło niezmiernie zorganizowanie komisyi rozrachunkowej w Rosyi, która dzięki temu czynna była już w kilka dni po otrzymaniu pełnomocnictw przez p. Lednickiego.

W chwili obecnej komisyę rozrachunkową tworzą:

1) wydział rozrachunkowy, na którego czele stoi były kontroler jeneralny Rosyi p. Jan Żarnowski i jego pomocnik b. dyrektor departamentu kolejowego ministeryum finansów, p. Kazimierz Tyczyński; 2) wydział ekonomiczno-finansowy, na którego czele stoją pp. dr. Leon Wasserberger i Hipolit Gliwic; 3) wydział reemigracyjny — pp.: Jan Barchwic i inż. Tomczycki; 4) wydział prawny — radca adw. Rymowicz.

Projektowane jest także utworzenie wydziału odbioru mienia polskiego i zabytków, przez Rosyę wywiezionych i wydziału legitymacyjnego.

Wydział reewakuacyjny prowadzi swe prace w ścisłym kontakcie z radą zjazdów polskich organizacyi pomocy ofiarom wojny i komitetom głównym powrotu do kraju. Wydział finansowo-ekonomiczny ma za zadanie rewindykacyę kapitałów polskich, znajdujących się w Rosyi, oraz przygotowanie materyałów, niezbędnych do ułożenia przyszłych stosunków ekonomicznych pomiędzy Polską a Rosyą; wydział zajmuje się również projektem utworzenia Izby handlowej polsko-rosyjskiej w Rosyi. Przy wydziałach są tworzone i już działają komisye, złożone z osób fachowych. Obecnie władze rosyjskie trudności specyalnych pracom komisyi nie czynią.

Żydzi przy pracy.

W warszawskiej „Gazecie Porannej“ znajdujemy następujący przyczynek do zabiegliwości żydowskiej:

Grupa kapitalistów polskich we Włocławku nabyć miała posesyę przy ul. Żelaznej, na której mieści się fabryka fajansu, należąca do żyda Czamańskiego. Umówiono się już co do ceny kupna — pół miliona marek i wręczona Czamańskiemu zadatek w wysokości 50.000 marek. Na posessyi tej projektowane było wzniesienie wielkiej nieruchomości, w której mieściłby się „Bazar Polski“, składy hurtowne i t. p.

Projekty te widocznie nie podobały się żydom, bo Czamański, przed samym aktem kupna cofnął się i zwrócił podwójny zadatek, tracąc w ten sposób 50.000 mk. P i e n i ę d z y tych d o s t a r c z y l i mu w s p ó ł w y z n a w c y, kapitaliści z Warszawy. Historya tej niedoszej tranzakcyi jest wymownym obrazem naszych stosunków.

Ze spraw kościelno-politycznych.

(Jeszcze o stanowisku Papieża w oświetleniu protestanckiem i katolickiem).

Swego czasu zachwycała się prasa liberalna Rzeszy książką pt. „Papst Kurie und Weltkrieg“; nawet i organ centrum dopatrywał się w niej dowodów, że faktycznie Papież zmienił swe stanowisko. Przypuszczano jakiś czas, że autorem jest eks-Jezuita hr. Hoensbroech, teraz stwierdza monach. „Allg. Rundschau“ za „Augsb. Postztg“ że nie jest on „autorem, lecz jednym z autorów“, bo prócz niego jeszcze pracowali zbierając „materyały“ publicyści stojący blisko berl. „Taegl. Rundschau“, jakiś apostata Dominikanin i pewien żydowski dziennikarz przebywający obecnie w Lugano. Inicyatywa wyszła od ewang. „Bundu“, który obrał sobie za cel w tej książce usunąć „mit papieski“ przez wykazanie, jak to Papież skłania się ku entencie i że „pokój papieski“ nie odpowiada życiowym interesom Niemiec. Książkę, która „na podstawie faktów i dokumentów ma dać historyczno-objektywny obraz stanowiska Papieża w wojnie światowej“ można nazwać słusznie napaścią aneksyonistów i wielbicieli siły. Przewinienia Benedykta XV według tej elukubracyi są następujące: Papież przez swego sekretarza prowadzi jednostronną politykę, a to w tym celu, aby nie stracić przychylności „narodu Franków i ich sprzymierzeńców“. — Wystawił na próbę państwa centralne i ich wiernych katolików, romanizm zaś, który niesprawiedliwie przygniata Kościół, potwierdza i wzmacnia. Kolegium kardynalskie pomnożył o jedną szóstą na korzyść ententy, „a nie uwzględnił historycznych praw mocarstw centralnych, które w tym czasie mają podwójną wartość“. 54 kardynałów jest z państw ententy, a tylko 5 z mocarstw środkowych. Nuncyusza Frühwirta, Niemca, znającego uczucia swych rodaków, odwołał pod formalnym pozorem i skazał go na bezczynność w nieprzyjaznym mu Rzymie, a na jego miejsce mianował młodo-włoskiego dyplomatę ze szkoły Rampolli. „Nowożytny następca męczenników i księcia apostołów nie chce okazać siły, lecz chce wszystkiego unikać, coby istniejącemu obecnie rządowi włoskiemu mogło sprawiać jakieś niedogodności“. Pozwolił i to bez protestu i zastrzeżeń, że nowe poselstwo angielskie, urządzone li tylko dla celów politycznych ujęło w swe ręce kierownictwo polityki w „watykańskim Rzymie“. Wbrew przyrzeczeniu nie pobłogosławił ręki wyciągniętej do zgody, a w swych najnowszych enuncyacyach urzędowych wyraźnie potwierdził przez sekretarza stanu, że popiera Belgię i Francyę i uznał przez to jednostronność stanowiska na korzyść ententy. „Papież i sekretarz stanu — oto wniosek — ciężko wykroczyli przeciwko obowiązkowi neutralności“. Papież „stał się rzecznikiem ententy“. Benedykt XV nietylko jako Włoch i dyplomata ze szkoły Rampolli, ale jeszcze i dlatego, że jest „dogmatycznie związany“, nie może być neutralnym; on ma tak wyłącznie tylko katolickie interesa na myśli, że nie można od niego oczekiwać „doskonałej niepartyjności“ odnośnie do państw, „które w swej większości nie są katolickie“. „Punkt ciężkości interesów katolików jest w entencie liczącej 123.770.000 katolickich poddanych wobec państw centralnych liczących tylko 64 mil. katolików. Odpowiedzialna napaść Dr Neudörfer w artykule monach-

„Allg. Rundschau“ (16). Sama cyfra nic nie znaczy, i jeżeli się zważy stanowisko mocarstw wobec religii, to okaże się, że nie można twierdzić, jakoby „punkt interesów katolickich“ był właśnie w entencie. Austrya ze swą wierną Kościołowi dynastyą i swemi zwartemi katolickiemi terytoryami, Niemcy ze swą ludnością katolicką dobrze zorganizowaną i mającą znaczenie i w życiu politycznem, „Bułgarya ze swemi katolickiemi możliwościami przyszłości“ (?!) „Polska i Litwa w swej politycznej i militarnej zależności od państw centralnych“ stanowią napewno odpowiedni równoważnik wobec ententy. Papież, co prawda, pochodzi z rodziny, która stoi na usługach zjednoczonych Włoch, jest uczniem Rampolli, prawda, że i jego sekretarz 18 lat był profesorem w Paryżu, że przeważa w kuryi pierwiastek romański, że odcięty od państw centralnych i zdany „prawie wyłącznie“ na relacye ententy, zagrożony stale przez rząd i lud, w niektórych swych enuncyacyach może tak się wyraził, że je uważać należy jako wydane pod naciskiem ententy; mówić można nawet o widocznej wstrzemięźliwości Watykanu wobec państw centralnych, mimo to jednak wszystko to nie wystarcza, by oskarżać Papieża „o brak statecznej woli do zachowania bezpartyjności“. Papież chcąc Francyę nakłonić do zgody, okazał jej więcej przychylności, inaczej jego pośrednictwa byłoby z góry skazane na fiasko, przynać jednak trzeba, że nie uznał także wszystkich celów wojennych ententy, mówił np. o zwrocie kolonii Niemcom. Jeżeli Papież nie zawsze stosował się do życzeń Niemiec, to racya jest w tem, że — jak przyznaje autor artykułu — wychodzą one ponad słuszną miarę i nie zawsze są etycznie uzasadnione. I Niemcy nie mają moralnej nieomylności i im potrzeba moralnego kierownictwa w odniesieniu „do środków walki i celów wojny“. Na kierownika jedynie powołany jest Papież, czego oczywiście nie może zrozumieć autor książki; jemu się ciągle zdaje, że Ojciec św. „chce nagiąć wszystkie ludy pod jarzmo rzymskiego pontyfikatu“. Nic dziwnego, autorzy czy autor książki (kryjący się pod nazwą „Niemiec“) nie ma żadnego zrozumienia dla moralnych zasad i na wszystko, jak sam uznaje, patrzy „oczyma niemieckiemi“, dla niego najważniejszą jest siła „i walka interesów“. —

Papież zaś mówi przedewszystkiem jako chrześcijanin, który sobie sąd wytwarza na podstawie moralno-religijnych zasad“. „Oby nie brakło tego zrozumienia (ma na myśli zasady chrześcijańskie) przynajmniej w naszych kołach“ — kończy N. swe uwagi; faktycznie jak to już stwierdził Foerster, brak u wielu, może pod wpływem „pychy wojennej“, jak powiedział niedawno pewien poseł, pełnego zrozumienia i ocenienia, co jest zgodne, a co niezgodne z nauką Chrystusa.

Pecn.

O byt nauczycielstwa.

W krakowskiem kole Tow. nauczycieli szkół wyższych powzięto szereg uchwał, które znaczeniem swem wybiegają poza stosunki lokalne. Nadesłane nam sprawozdanie z obrad oświetla warunki, w jakich obecnie żyje nauczycielstwo i potrzeby, jakie muszą być zaspokojone.

Na ostatniem posiedzeniu członków krakowskiego Koła Tow. nauczycieli szkół wyższych, odbytem przy licznym udziale nauczycielstwa, stwierdzono w przedłożonych referatach prof. Drą Weinera i prof. Bielaka zastraszające stosunki, w jakich obecnie pozostaje nietylko cały stan nauczycielski, ale wogóle stan urzędników państwowych. W referatach oświetlono niezwykle ciężkie położenie stanu nauczycielskiego. Zebrani postanowili podjąć raz jeszcze energiczną akcyę, któraby choć w części zaspokoić mogła kardynalne potrzeby życiowe, tak w dziedzinie aprowizacyi, jakoteż i samych potrzeb materyalnych. Uchwalono następujące wnioski:

1. Zważywszy, że dodatki jednorazowe na urządzenie (Anschaffungsbeitrag) zapowiedziane jeszcze z początkiem kwietnia b. r. nie zostały nauczycielom szkół średnich wypłacone, a niektóre urzędy je otrzymały, Koło krak. Tow. nauczycieli szkół wyższych zwraca się do c. k. Rady szkolnej krajowej z usilną prośbą o przyspieszenie wypłaty.

2. Zważywszy, że nauczycielstwo nie korzysta z akcyi państwowej, odnoszącej się do zaopatrzenia ludności w odzież, a w każdym razie nie w tym stopniu, co inni urzędnicy, a to z powodu podziału nauczycieli na grona, Koło krak. T. N. S. W. uprasza c. k. Radę szkolną krajową o bezpośrednie orędownictwo w odnośnych instytucyach dla nauczycielstwa całego kraju, ustanowienie w tym celu w Radzie szkolnej specyalnego referenta aprowizacyi, okrycia i obuwia, oraz o wyznaczenie w każdem gronie jednego z jego członków do pomocy dyrekcyi w tej czynności.

3. Uprasza Koło c. k. Radę szkolną o gorące poparcie wdrożonej akcyi Koła na konferencyi delegatów funkcyonaryuszów państwowych we Lwowie w sprawie rozszerzenia ustawy o ochronie uchodźców z dnia 31 grudnia 1917, gdyż akcya ta przyniesie kilkadziesiąt tysięcy koron stanowi nauczycielskiemu.

4. Ponieważ płace dzisiejsze nie pozostają w żadnym stosunku do cen towarów, a nadto niekiedy towarów nabyć nie można, przeto krak. Koło T. N. S. W. żąda dostarczenia mu choćby pewnej tylko części artykułów spożywczych wprost w naturze. Za inne artykuły, których dostarczyć nie może, rząd wypłaci gotówką w tej wysokości, jaką się dziś płaci na targach.

Równocześnie zwiększy rząd obecnie pobory służbowe przynajmniej siedmiokrotnie i w przyszłości co kwartał zwiększać je będzie automatycznie.

5. Ponieważ jedyna podstawa dzisiejszego odżywiania się: chleb i mąka, nie są dostarczane, przeto zebrani będą wypiekali chleb we własnym zarządzie w ten sposób, że członkowie konsumu T. N. S. W. będą pokrywali $^1/_5$, a rząd $^4/_5$ kosztów produkcyi. Dla wprowadzenia w życie tej myśli przydzieli rząd ze swych central odpowiedzinią ilość mąki lub zboża, ewentualnie udzieli konsumowi obszernego zezwolenia w odpowiedniej ilości.

6. Ponieważ nie jest się w stanie pokryć kosztów naprawy obuwia, bielizny i ubrania, gdyż brak gotówki, przeto zechce Rada szkolna kraj. postarać się o przydzielenie robotników z warsztatów wojskowych do konsumu profesorskiego lub też przydzielić ich do pewnego oddziału wojskowego nauczycieli, udzielając im surowca w potrzebnej ilości.

7. Ponieważ wyczerpanie sił daje się również odczuwać u młodzieży, sprowadzając straszne skutki, przeto zechce Rada szkolna kraj. przyspieszyć zakończenie roku szkolnego najdalej do 10 czerwca b. r., aby dać sposobność tej zgłodniałej młodzieży wytchnienia na świeżem powietrzu i lepszego odżywienia się u krewnych lub znajomych, lub choćby tylko u życzliwych osób, zamieszkałych na wsi.

8. Ponieważ aprowizacya z dniem każdym się pogarsza, a pilnowanie jej wymaga ciągłej wytężonej uwagi, przeto zebrani wybierają także stałą komisyę dla spraw aprowizacyi, do której należą, obok delegatów konsumu T. N. S. W., także delegaci członków krak. Koła.

Zebrani po ożywionej dyskusyi jednogłośnie wnioski uchwalili. Zażądali przedłożenia ich c. k. Radzie szkolnej kraj, opublikowania ich w dziennikach i szukania pomocy u wszystkich miarodajnych czynników. Sprawy te bowiem dotyczą nie jednostek, ale tysięcy rodzin.

K.

KRONIKA.

SOBOTA	
11	Wschód słońca o godz. 5·02 r.
Ewel[illegible] m.	Zachód „ „ 7·10 w.
	Długość dnia godz. 15 m. 13.

Z miasta.

JUBILEUSZ „NARODOWEGO DIVADLA“ W PRADZE. Wobec licznych zapytań instytucyj i jednostek, wybierających się do Pragi na uroczystości jubileuszowe, Komitet krakowski zawiadamia, że wskutek wadliwego funkcyonowania poczty nie wszystkie zaproszenia nadeszły do Krakowa i wskutek tego nie mogły być rozesłane i doręczone. Nie otrzymały zaproszeń, choć gorąco o udział są proszone, następujące instytucye i zrzeszenia: Stronnictwo narodowo-demokratyczne, Zjednoczenie narodowe, Polska Partya socyalno-demokratyczna Pols. Partya soc.-demokr., grono artystów teatrów miejskich, Muzeum Narodowe Kraków, Kasyno i Koło lit. art. Lwów i Kraków, Teatr Rozmaitości Warszawa, Teatr Polski Warszawa, Tow. dziennikarzy i literatów Warszawa, Liga niezawisłości, Stronnicwo ludowe, Redakcya „Nowej Gazety“, Komisya porozumiewawcza, Zjednoczenie str. demokr., „Przegląd por.“, „Tyg. illustr.“, Stron. demokratyczne w Krakowie, Koło mieszczańskie w Krakowie. Ponadto miały otrzymać imienne zaproszenia następujące osobistości: Zapolska Gabryela, Sieroszewski Wacław, Przemyski, Kiedrzyński Stefan, Perzyński Włodzimierz, prof. Karbowiak, Maryan Dubiecki, Bol. Limanowski, dyr. Ign. Stein (Biała), prof. Kar. Nitsch (Lwów), St. Koźmian, Zygm. Sarnecki.

Komitet krakowski uprasza, aby wszystkie powyższe instytucye, zrzeszenia i osoby uważały niniejszy komunikat za formalne zaproszenie. Drukowane blankiety zaproszeń i kart wstępu wręczy im Komitet jubileuszowy w Pradze I, ul. Betleemska 1, („Divadlo“). Ktoby nie zdążył zgłosić swego udziału w Krakowie, na ręce dyrekcyi teatru miejskiego (Nr telef. 176), redakcyi „Nowej Reformy“ (telef. 41) lub p. M. Szukiewicza (telef. 168 przed południem, a 577 popoł.), zechce sam zadepeszować do Komitetu w Pradze. Ze względu na liczny bardzo zjazd i trudności kwaterunkowe, uprzednie zawiadomienie Komitetu jest nader pożądane.

Ostateczny termin wyjazdu ustalono na 14 maja. Osobnych wozów kolejowych nie będzie, ale pociąg, wychodzący z Krakowa o godzinie 3.15 rano, ma wagony idące wprost do Pragi i przybywa do Pragi o godzinie 6 wieczorem. Wskazanem jest zamówić sobie wcześniej karty jazdy. Kwatery dla uczestników zaproszonych będą w Pradze przygotowane.

Jak się dowiadujemy, z Krakowa wyjeżdżają do Pragi: imieniem teatrów miejskich dyrektor Adam Grzymała Siedlecki, im. Uniwersytetu prof. Dr Bujak, prof. Dr Konopczyński, prof. Dr Michał Siedlecki, im. redakcyi „Roku Polskiego“ prof. Sobieski, im. red. „N. Reformy“ red. Wł. Prokesch. Imieniem redakcyi „Głosu Narodu“ wyjeżdża prof. Dr Zdzisław Jachimecki. Ze Lwowa wyjeżdżają: im. uniwersytetu prof. Jan Kasprowicz, posłowie Głąbiński i Skarbek, im. Związku sokolego i naczelnictwa skautowego p. Leon Krobicki. Z posłów ludowych wyjechać mają: Bojko, Tetmajer i Witos.

„BRATNIE DUSZE“ K. ROSTWOROWSKIEGO. Z teatru im. Słowackiego komunikują: Dzisiaj w sobotę (11 b. m.) występuje scena im. Słowackiego z najświeższym utworem Karola Huberta Rostworowskiego, tym razem jest nim 3-aktowa komedya p. t. „Bratnie dusze“. Wybitny autor „Judasza“ i „Kaliguli“, mający za sobą najświetniejsze sukcesy w dziedzinie dramatopisarskiej, występuje obecnie z utworem lżejszego rodzaju, używając za tło niektóre sceny jednego z poprzednich sztuk poważniejszych. Niezwykły ten eksperyment literacki jest tem więcej interesującym, że autor, zdobywszy sobie najpocześniejsze miejsce w dramaturgii polskiej doby ostatniej, obecnie sięga po laury komedyopisarza, wnosząc do świeżego utworu wszystkie wybitne cechy swego talentu. Obsadę sztuki tworzą panie: Zarzycka, Łuszczkiewicz-Gallowa, oraz panowie Noskowski, Jarniński i Szymborski, reżyseruje p. Maryan Jednowski. Ze względu na olbrzymie zainteresowanie sztuką, będzie ona powtórzona jutro wieczorem, oraz we wtorek, środę i sobotę przyszłego tygodnia.

Jutro po południu „Zemsta“ Al. hr. Fredry z pp. Kosmowską, Majdrowiczówną, Feldmanem, Jednowskim, Noskowskim, Puchalskim i Rdzawiczem.

Z TEATRU LUDOWEGO komunikują: Dzisiaj po południu teatr zamknięty; wieczorem „Orfeusz w piekle“ z pp. Miłowską, Zimajer, Harasimowicz, Feldman-Sawicką, Załęską, Millerem, Kalinowskim, Lelewiczem, Karasińskim, Kucharskim, Bojnarowskim i in. Jutro po południu „Lita et Comp.“ i „Na linii bojowej“; wieczorem „Majster i czeladnik“ i „Ożenić się nie mogę“.

WYSTAWA „SZTUKI“, której otwarcie odbędzie się jutro, w niedzielę, o godzinie 11 przed południem w gmachu Towarzystwa Sztuk pięknych, jest XXI-ą z rzędu wystawą Tow. artystów polskich „Sztuka“ w Krakowie, a trzecią z rzędu urządzoną podczas obecnej wojny. Prace nad jej urządzeniem rozpoczęły się wczoraj w gmachu wystawowym, przyczem dotychczasowe urządzenia w poszczególnych salach, zaprojektowane dla ostatniej wystaw mebli, pozostały zachowane także i na wystawę „Sztuki“, wobec czego wystawa ta nabiera wyjątkowej malowniczości w rozmieszczeniu poszczególnych obrazów i rzeźb.

Ogółem wystawa obejmie malarstwo, grafikę i rzeźbę. Na wystawę nadesłano tak wiele dzieł, że wystawa ilościowo przybierze niezwykłe rozmiary i wypełni wszystkie sale wystawowe wraz ze świetlicą. W wystawie uczestniczy ogółem 29 członków Towarzystwa „Sztuka“, jakoteż zaproszonych artystów.

KONCERT SYMFONICZNY W STARYM TEATRZE. Artystyczna orkiestra „Hoch-u. Deutschmeister“ urządza w poniedziałek dnia 13 b. m. o godz. 8 wieczorem, pod protektoratem prezydyum miasta, w sali Starego Teatru koncert symfoniczny, którego całkowity dochód przeznaczony jest dla biednych miasta Krakowa. Na program składają się: Goldmarka: Wiejskie wesele, symfonia; Rubinsteina: Koncert na fortepianie Nr 5 Es-Dur, przy fortepianie c. k. profesor Paweł de Conne; Dworaka: Słowiańska rapsodya Nr 1; Wagnera: Uwertura do „Tannhausera; Straussa: Nad pięknym modrym Dunajem. Bilety do nabycia, w cenie od K 3.30 do 8.80, w księgarni Eberta, hotel Saski.

SPRZEDAŻ GRUNTÓW POFORTECZNYCH. Komisya gruntowa Rady m. Krakowa na posiedzeniu z dnia 7 b. m., odbytem pod przewodnictwem wicepr. Sarego, załatwiła szereg podań o zakupno parcel na gruntach pofortecznych, złożonych na podstawie ogłoszonej publicznej licytacyi.

PĘKNIĘCIE RURY WODOCIĄGOWEJ. Wczoraj po południu na ul. Warszawskiej, naprzeciw koszar arcyks. Rudolfa pękła rura wodociągowa i woda zaczęła wydostawać się na ulicę. Przystąpiono do zastąpienia pękniętej rury nową.

LOSOWANIE ŁAWY PRZYSIĘGŁYCH na trzecią kadencyę odbyło się w sądzie kraj. karnym onegdaj pod przewodnictwem prezydenta sądu karnego, r. dw. Panka, w obecności r. s. kr. Dra Czernego i Karola Jakubowskiego. Prokuratoryę zastępował prok. Dr Sozański, Izbę adwokacką Dr Faustyn Jakubowski. Jako przysięgli główni wylosowani zostali: Alojzy Abeles, urz. Banku wied.; Wilhelm Ader, przemysłowiec; Leopold Adler, urz. Banku hipot.; Wł. Bartosik, restaurator z Trzebini; Włodz. Braun, właść. real.; Józef Borkowicz, właśc. real.; Leopold Brozdowski, właśc. real.; Stefan Ciechanowski, urz. pow. Kasy oszcz.; Zygm. Dzierzyński, asystent Kasy oszcz.; Ant. Frass, kupiec; Wojc. Głuszczyński, właśc. real.; Józef Kalczyński, właśc. real.; St. Kornreich, urz. Banku wied.; Piotr Kozłowski, właśc. real.; Ant. Kozik, właśc. real.; Udalryk Kucera, dyr. fabryki cykoryi ze Skawiny; Jan Kuźnicz, urz. Tow. ubezp.; Dr Edward Leszczyński, literat; Rud. March, kupiec z Bochni: Ign. Metzner, właśc. real.; Maciej Nawara, rolnik z Bieńczyc; Karol Orlecki, właśc. real.; Karol Piątkowski, kupiec; Piotr Prażmowski, rolnik z Mogiły; E. Rauchwerger, kupiec z Chrzanowa; Michał Romański, właśc. real.; Wilh. Rosenbaum, wł. real.; Jakób Schinagel, dyr. Banku, z Wieliczki; Teodor Silberberg, sprz. mat. budowl.; Konstanty Srokowski, współred. „N. Reformy“; Löbl Tisch, przemysłowiec ze Skawiny; Feliks Turowski, urz. Tow. ubezp.; Maurycy Waldmann, kupiec z Wieliczki; Jerzy Warchałowski, prezes Tow. Pol. Sztuka stos.; Adolf Wielondek, zecer; Ottokar Zelinka, buchalter.

Przysięgli zastępcy: Adam Błażek, właśc. real.; Karol Grzybczyk, właśc. real.; Józef Grochowski, emer. masz. kol.; Andrzej Hodur, właśc. real.; Jakób Horowitz, kupiec; Fr. Liptak, właśc. real.; Fr. Lubański, kupiec; Józef Mima, kaflarz; Piotr Rosół, rolnik.

Rozprawy III kadencyi sądów przysięgłych rozpoczną się dnia 3 czerwca.

„ZAWÓD“ SZUKIEWICZA NA PROWINCYI. Jak się dowiadujemy, grono artystów teatru im. Słowackiego organizuje, począwszy od 14 b. m., tournee artystyczne po prowincyi galicyjskiej z najnowszą sztuką Macieja Szukiewicza — „Zawód“, graną świeżo u nas z olbrzymiem powodzeniem, z doskonałymi odtwórcami ról głównych: pp. Jarszewską i Jednowskim na czele. W wycieczce artystycznej zamierzają artyści nasi odwiedzić następujące miasta: Tarnów, Rzeszów, Przemyśl, Stryj, Drohobycz, Borysław, Sambor, Sanok, Krosno, Jasło, Nowy Sącz.

KOLONIA LECZNICZA W RABCE. Wpisy ubogich chorych dzieci do rabczańskiej kolonii leczniczej na sezon tegoroczny rozpoczną się z dniem 16 maja b. r. Odbywać się będą codziennie, z wyjątkiem świąt uroczystych, od godziny 10 i pół do 12 w południe w szpitalu św. Ludwika (ul. Studencka l. 2). Z dniem 31 b. m. wpisy będą stanowczo zakończone. Wszelkie późniejsze zgłoszenia nie mogą być żadną miarą uwzględnione, z powodu trudności natury lekarskiej i administracyjnej. Ze względu na stan wojenny, połączony z zaostrzeniem przepisów sanitarnych, przyjmowane będą wyłącznie dzieci z miasta Krakowa. Dzieci poniżej lat 7 i powyżej lat 12 nie mogą być przyjęte.

NOCNA PRZYGODA Z KOGUTEM. Pomysłowy, choć młody, bo dopiero 18 lat liczący, Józef Gawor skradł pięknego, dużego koguta, jednego z tych okazów, za które obecnie gosposie żądają 70 koron. Trzymając spokojnie koguta pod pachą, aby nie hałasował, szedł Gawor w nocy z dnia 8 na 9 b. m., gdy na jednej z ulic policyant zainteresował się pięknym ptakiem. Gawor chciał prędko skończyć rozmowę z policyantem i z kogutem iść swoją drogą. Niestety, wobec podejrzeń policyanta musiał uledz przemocy. Skutkiem tego i on i kogut znaleźli się w lokalu pod Telegrafem, skąd właściciel tego ostatniego, po wylegitymowaniu się, może go każdej chwili odebrać.

PRZEZ NIEUWAGĘ. Ofiarą swej nieostrożności padła dzisiaj służąca, 30-letnia Ludwika Tabor, w domu l. 4 przy ul. Rajskiej. Posłana po naftę do piwnicy, zeszła tam ze świecą, którą trzymała w ręku, przelewając naftę do butelki. Niespodziewanie buchnęły płomienie, które objęły nieszczęśliwą. Ratując się, z krzykiem wybiegła na podwórze i tu padła na ziemię nieprzytomna, cała w ogniu. Sąsiedzi z trudem zdusili płonące ubranie, a wezwane Pogotowie ratunkowe odwiozło ją w stanie ciężkim do szpitala św. Łazarza na oddział V. Ma poparzone obie ręce, grzbiet, twarz i nogę. Ogień w piwnicy ugasiła straż ogniowa.

ZWŁOKI NOWORODKA. W dniu 8 b. m. na gruntach Szkółki sadowniczej w Prądniku Białym koło gościńca odkopał pies płytko zakopane zwłoki noworodka płci żeńskiej. Stwierdzono, że dziecię leżało w ziemi od kilku miesięcy. Zwłoki odesłano do zakładu medycyny sądowej.

WŁAMANIA. Policya aresztowała 19-letniego Süschego Zella i 21-letniego Dawida Schajaka, którzy włamali się do mieszkania N. Singera przy ul. Szerokiej i skradli wiktuały, wartości paruset koron. Jan Głogowski, lat 14 i Maksymilian Dunaj, lat 13, włamali się na strych domu pod l. 3 przy ul. św. Stanisława, gdzie na szkodę lokatorów skradli bieliznę, wartości kilkuset koron. Lokatorzy przytrzymali ich na gorącym uczynku i oddali organom bezpieczeństwa.

KIESZONKOWCY. Dwóch młodych kieszonkowców przychwyciła policya w wozach tramwajowych. 16-letni Mojżesz Birnbaum usiłował skraść Frydzie Gutter pugilares z pieniędzmi, zaś 19-letni M. Dąbrowski wyciągnął pugilares z kieszeni Ludwikowi Gawlikowi. Nadto u Birnbauma znaleziono bilet tramwajowy na nazwisko ucznia gimn. Zdzisława Skórka, pochodzący z kradzieży.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Aresztowano Annę Nodzyńską, gospodynię z kawiarni Drobnera, która tamże dopuszczała się kradzieży wiktuałów, win itp. Przy rewizyi w jej mieszkaniu znaleziono dużo artykułów żywności i napojów. Skradzione rzeczy M. sprzedawała znajomym. — Aresztowano Chaima Förstera, który handlował sacharyną, sprzedając ją po wysokich cenach. Przy Förstерze znaleziono znaczną ilość sacharyny.

Z Polski i ze świata.

WIEŚ SIĘ BUDZI. Z Urzejowic piszą nam: Staraniem świeżo założonego „Teatru i chóru włościan“ odbyła się w Urzejowicach (pow. Przeworsk) dnia 5-go b. m. uroczystość Konstytucyi 3-go Maja. O godz. 6 rano chór odśpiewał na wolnem powietrzu szereg pieśni, jako pobudkę. W kościele odbyła się uroczysta suma. Piękne, patryotyczne kazanie wygłosił Ks. Wziątek. Po południu odegrano w budynku plebańskim „Hanusię Krożańska“, którą prócz deklamacyi i śpiewów poprzedziło słowo wstępne Dra Tretiaka. Młodzież spisała się świetnie, w czem wielka zasługa p. Sadowskiej. Na wielu domach powiewały chorągwie o barwach narodowych. Wieś się budzi. Świadczy o tem ruch wśród młodzieży, niedzielne pogadanki i zwiększona liczba czytelników gazet. Oby tak dalej szło!

PRZYGODA Z PRĄDEM ELEKTRYCZNYM. Dzienniki lwowskie z daty 8 b. m. donoszą: Wczoraj po godzinie 8 wieczorem nastąpiła przerwa w ruchu naszym w elektrowni na Persenkówce. W całem mieście pogasły światła, tramwaje zastanowiły ruch, w kamienicach, mieszkaniach i t. d. zapanowały nieprzejrzane ciemności. Przerwa trwała około 5 minut, poczem naprawiono maszynę i przywrócono w mieście światło. Tymczasem po kilku minutach nastąpiła ponowna przerwa w doprowadzeniu prądu; znowu w całem mieście pogasły światła. Tym razem przerwa trwała około 15 minut. Brak światła dał się przedewszystkiem odczuć w teatrze miejskim i Filharmonii, gdzie właśnie odbywał się koncert. Na scenie i estradzie pogasły światła, tylko tak zwane lampy bezpieczeństwa przy wyjściach jako tako rozwidniały widownię. Przedstawienie teatralne dwukrotnie przerwano; po drugiej 15-minutowej przerwie zabłysły światła i już bez przeszkody doprowadzono je do końca. Przyczyną braku prądu elektrycznegeo było zepsucie się jednej z maszyn, poruszającej motor; dzięki energicznej pracy monterów pod kierunkiem inżynierów udało się jednak przeszkodę rychło usunąć.

POLITYKA I SZTUKA. Jak donosi „Berliner Tageblatt“, słynny tenor Caruso wygłosił w teatrze „Metropolitan“ w Nowym Jorku mowę, w której pomiędzy innemi oświadczył, że dzięki czynom wojennym Włochów i Amerykanów, cywilizacya odniesie wkrótce zwycięstwo nad barbarzyństwem niemieckiem. Publiczność oklaskiwała gorąco mowcę. Realnym skutkiem mowy było usunięcie z teatru tych jego członków, którzy są obywatelami Niemiec lub Austro-Węgier. Usunięto tenora i barytona, których nazwisk prasa nie podała, tudzież 18 chórzystów. Dyrektor orkiestry Bodański i jedna z sopranistek mają także otrzymać dymisyę. Śpiewaczka węgierska M. nie może być usunięta, gdyż wyszła za mąż za Włocha, ale ma nastąpić rozwód.

Zawiadomienia i komunikaty.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI pisemny w gimnazyum św. Anny zacznie się w dniu 14 b. m. o godz. 8 rano.

WIECZÓR TAŃCA I PANTOMIMY Halli Rapackiej, utalentowanej, młodziutkiej tancerki, odbędzie się w niedzielę 12 b. m. o godz. 8 wieczór w sali Sokoła. Publiczność niewątpliwie tłumnie zapełni salę, aby zachęcić i poprzeć pięknie zapowiadający się talent. Wieczór obudził żywe zainteresowanie. Nowością będzie niegrana dotąd pantomina p. t. „Ryka“, w której p. Halla Rapacka znajdzie popis jako mimiczka. Estrada będzie znacznie podwyższona i pozwoli z najdalszych miejsc widzieć produkcye. Bilety u p. Rudnickiego, Linia A-B.

ZEBRANIE NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO szkół krak. odbędzie się w dalszym ciągu w sobotę dnia 11 b. m. o godz. 6 wieczór w szkole im. św. Barbary przy ul. Szujskiego. Na porządku dziennym sprawa sklepu nauczycielskiego.

SEKCYA CZESKO-POLSKA. Centralny Wydział Wykonawczy Ligi Niezawisłości Polski w Krakowie zawiadamia, że powołał do życia sekcyę czesko-polską, której zadaniem będzie informować społeczeństwo polskie o dążeniach narodu czeskiego i naodwrót zapoznać społeczeństwo czeskie z prądami politycznymi w narodzie polskim, a przez to utorować drogę do wzajemnego zbliżenia i współdziałania.

ELSA SIMMAYER, solistka baletu wiedeńskiego, była uczenica szkoły choreograficznej w Monachium, występuje obecnie w teatrze Nowości. Wdzięk i wysoka technika cechują jej produkcye, które zdobyły sobie równe jak zagranicą uznanie.

PIERWSZORZĘDNE DZIEŁA wystawione będą od niedzieli 12 b. m. na wystawie obrazów „Czwórka“ (ul. Sienna l. 2). Na czoło wysuwają się prace: Fałata, Grotta, Kossaka, Stachiewicza, Szperbera, Wyczółkowskiego i t. d.

OGÓLNE ZEBRANIE majstrów krawieckich i krawczyń odbędzie się dnia 13 maja b. r. o godzinie 10 rano w lokalu Izby przy ul. Potockiego 18. Porządek dzienny: Groźba zastoju pracy z powodu braku surowca; jak spełnia swoje zadania kraj. Zakład odzieżowy wobec krawców; humanitarność K. B. K.; Centrala; sprawa cennika robotniczego; prasa — wnioski.

NA INTERNOWANYCH LEGIONISTÓW złożono w dalszym ciągu za pośrednictwem Towarzystwa Pracy Narodowej następujące kwoty: Na listę p. Weydowej 98 K; Na listę p. Krupickiej 95 K; Na listę prof. Dubieckiej 45 K; Na listę p. Matakiewiczówny w Tuchowie 138 K; Na listę p. Zajorskiej Jadwigi 282 K; Na listę p. Pększycowej 155.42 K; Na listę p. Wojewskiej 142 K; Na listę p. Piotrowskiej 30 K; p. Zbyszewskiej z Sokala 50 K; na ręce p. Waligórskiej z obchodu Kościuszkowskiego 104 K, 44 ruble; Jako dochód z loteryi fantowej artystycznej, zorganizowanej przez pp. Żmigrodzką i Wodzinowska, otrzymało Tow. Pracy Narodowej na rzecz opieki legionowej na ręce p. Zaklinsk[illegible] 5033 K, z któr[illegible] to [illegible] doręczono 1000 K na Koło Matek T. S.

Repertuar teatru mi[illegible] Słowackiego.

W sobotę 11 b. m., nowość „Bratnie dusze“, komedya w 3 aktach K. Rostworowskiego.

W niedzielę 12 b. m. popoł. „Zemsta“ hr. Fredry, wieczór „Bratnie dusze“ Rostworowskiego.

Repertuar mi[illegible]

W sobotę 11 b. m. popoł. teatr zamknięty, wieczór „Orfeusz w piekle“.

W niedzielę 12 b. m. popoł. „Lita et Comp.“ i „Na linii bojowej“, wieczór „Majster i czeladnik“ i „Ożenić się nie mogę“.

Nauka, literatura, sztuka.

ALEKSANDER JANOWSKI. „Chełmszczyzna". Nakład księgarni M. Arcta. Warszawa, 1918.

Nowa praca cenionego krajoznawcy, poświęcona jest sprawie chełmskiej i przeznaczona dla najszerszych warstw czytającej ludności. Po niezmiernie ciekawem zestawieniu, co dla ziemi chełmskiej i Podlasia uczyniła Polska a co Rosya, w jasnym, przystępnym wykładzie, zapoznaje autor czytelnika z nastrojami ludu, wywołanemi traktatem brzeskim, zarówno w ziemi chełmskiej, gdzie autor przebywał, jak i w całej Polsce. Z nastrojów tych wyniósł autor przeświadczenie, że ziemia chełmska, to już dzisiaj nie wieniec cierniowy tamtejszego męczeńskiego ludu, lecz jakby złoty Róg, który zdołał wywołać zgodny, potężny w swej solidarności protest całego narodu polskiego i który daje wyraz uświadomieniu narodowemu i napawa wiarą w zwycięstwo słusznej sprawy. Książeczka p. Janowskiego znaleźć powinna jak najszersze rozpowszechnienie.

NOWE PRZYCZYNKI DO BIOGRAFII MICKIEWICZA. Z Poznania donoszą: Na ostatniem posiedzeniu historyczno-literackiego wydziału Towarzystwa naukowego w Poznaniu, przedstawił dyrektor Bolesław Erzepki, nieznane dotąd materyały do biografii Mickiewicza i dokładniejszego poznania Towiańszczyzny. Nowe te materyały składają się ze znacznej liczby listów z lat 1840 do 1848, pisanych przez Jana Koźmiana do hr. Cezarego Platera. Z listów tych, użyczonych prelegentowi przez rodzinę, wynotował on wszystko, cokolwiek odnosiło się do osoby Mickiewicza, do osób mu bliskich, przedewszystkiem zaś Towiańskiego. W ten sposób zebrało się dużo wiadomości, rzucających nowe światło na dążenia i działalność wieszcza w tak ważnej epoce jego życia. Informacye Koźmiana są tem cenniejsze, że znał on dobrze Mickiewicza i pisze o wszystkiem, jako świadek naoczny, umiejący ocenić zdarzenia i ludzi bezstronnie i sprawiedliwie, chociażby na niejeden ich czyn, czy opinię, się nie godził. Koźmian poznał Cezarego hr. Platera w Paryżu krótko po upadku powstania 1830—1831 roku i odtąd łączyły ich aż do zgonu zażyłe i bliskie stosunki. Około roku 1840 wyjechał Plater na czas dłuższy do Paryża, podróżując po rozmaitych częściach Europy i z tych to czasów pochodzi korespondencya, przedstawiona przez prelegenta.

Listy Koźmiana były wysyłane niemal co tydzień, a poruszają one wszystko, co obchodziło ogół ówczesnej emigracyi. Przedewszystkiem oczywiście odbiła się w nich głośnem echem sprawa Towiańskiego i kurs literatury słowiańskiej Mickiewicza. Koźmian donosił Platerowi dość szczegółowo o każdym poszczególnym wykładzie Mickiewicza, a listy jego, pisane pod świeżem wrażeniem prelekcyi, mają niepoślednie znaczenie mimo, że same wykłady wieszcza doszły nas niemal w oryginale, spisane według stenograficznych zapisek. Najciekawszy jest list Koźmiana, w którym referuje o znanem przemówieniu Mickiewicza na posiedzeniu Towarzystwa literackiego ku uczczeniu rocznicy 3 maja w roku 1842.

„CZASOPISMO GÓRNICZO - HUTNICZE". Treść zeszytu III jest następująca: O przemyśle naftowym: inż. Maryan Szydłowski; Cementowanie górotworu wodonośnego (z ilustracyami): inż. Jan Naturski; Zmiana ustawy górniczej: K. Z.; Stacye geologiczno-naftowe; Nowe wiercenia za ropą; Zestawienie produkcyi gazu za styczeń i luty 1918; Sprawy bieżące. W dodatku: Pogląd na źródła solne i naftowe, tudzież na warzelnie soli kuchennej w Galicyi i na Bukowinie: Dr Alojzy Alth; Ropa w Rumunii: K. Z.

Wiadomości gospodarcze.

SZWECKIE TKANINY PAPIEROWE. Wyrób szpagatu a nawet tkanin z papieru jest już dość dobrze znany w Niemczech. Z krajów skandynawskich Dania i Szwecya zajęły się tą sprawą dość żywo. W Szwecyi już od półtora roku produkują z papieru na wielką skalę cienki i gruby szpagat tudzież worki, a nawet maty papierowe.

W ostatnich czasach pomyślano też i o wyrobie tkanin z częściową domieszką przędzy papierowej, zdatnej do sporządzania ubiorów. Fabryka „Helmens bruk" w Norrköping dokonała doświadczenia z materyałami zdatnymi do wyrobu ubiorów dla dzieci, tudzież z małemi dywanami, w których zastosowano 30% wełny i 70% papieru (wyniki są utrzymane na razie w tajemnicy). Cena materyału na ubranie według obliczeń fabryki wyniesie średnio 1.25 kor. (szweckiej) za 1 metr, przyczem wygląd materyału i jego trwałość są stosunkowo bardzo dobre. Również w tkalni w miasteczku Boras dokonują teraz pospiesznego montowania maszyn i urządzeń do wyrobu przędzy złożonej częściowo z bawełny, wełny i papieru. Fabryka jest już wprost zasypana zamówieniami, które zostaną stopniowo załatwiane, skoro urządzenie będzie ukończone (prawdopodobnie ... do kwietnia b. r.). Kapitał zakładowy tej fabryki wynosi 3 miliony koron szweckich, zaś ilość robotników, jaka prawdopodobnie znajdzie zarobek, wyniesie na razie 250.

(r) ŚWIATOWA PRODUKCYA WEŁNY. Brak surowca zniewala do skrupulatnego zbierania materyału statystycznego produkcyi. „Finacial News" zestawia dokładne obliczenia produkcyi rocznej, której przeciętne cyfry przedstawiają się następująco: Ogólna produkcya światowa wypada rocznie 2.836.517.000 angielskich funtów, w czem europejska produkcya wynosi 803.400.000. W zestawieniu nie ma obliczeń cyfr przypadających na poszczególne kraje Europy.

(r) GOSPODARCZA WARTOŚĆ BELGIJSKIEGO KONGO. „Belgisch Dagblad" podaje cyfry, według których da się ocenić wartość belgijskiego Kongo. Kopalnie złota w Kilo i Moto dały w roku 1914 — 1.800 kg. złota, zaś w r. 1916 3.200 kg. złota. W dystrykcie Kasai powstały nowe miny dyamentów, których produkcya w roku 1916 dała 34.000 karatów a w r. 1917 85.000 karatów. Kopalnie miedzi w Katandzie, których produkcya w roku 1914 wynosiła mniej jak 10.720 ton, przyniosły w r. 1916 22.000 ton, zaś w r. 1917 28.000 ton. Przy pomocy Anglii, która dla celów wojennych poparła intensywnie podniesienie produkcyi, spodziewaną jest wydajność kopalń na rok 1918 40.000 ton. Dla podniesienia eksploatacyi miedzi pracuje obecnie w kopalni i przy obsłudze pieców, 700 czarnych a 450 białych robotników.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 11 kwietnia.

Urzędowo dnoszą dnia 10 kwietnia:

Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 11 maja.

Urzędowo donoszą dnia 10 maja:

Zachodni teren.

Na frontach walk działalność artyleryi była w ciągu dnia żywą tylko w obszarze Kemmel, z obu stron potoku Luce i na zachodnim brzegu Avre. Po silnem wzmożeniu ogniowem na tych odcinkach nastąpiły nieprzyjacielskie uderzenia. Podczas ich odpierania oraz przy żywej działalności wywiadowczej wzięliśmy jeńców. Wieczorem i w ciągu nocy walka artyleryi ożywiła się kilkakrotnie między Yserą a Oise. Na reszcie frontu działalność bojowa i walki wywiadowcze były ograniczone.

Z innych terenów wojny nic nowego.

Pierwszy jen. kwaterm. Ludendorff.

Niemiecki biuletyn wieczorny.

Berlin. B. kor. Wieczorem. Częściowe ataki angielskie na północ od Albert zostały odparte. Unicestwiono również atak francuski w lesie Apremont.

Anglicy bronią Ypres.

Berno. B. kor. „Eyenement" pisze: Wiadomo nam, że naczelna komenda armii sprzymierzonych obecnie nie ma wcale zamiaru porzucania Ypres, które jest nie do zajęcia, jeżeli okażemy wolę utrzymania tegoż.

Drugi atak na Ostendę.

Berlin. B. kor. Urzędowo. Siły morskie angielskie podjęły 10 maja o godz. 3 rano po silnem ostrzeliwaniu ponowny atak na Ostendę w celu zamknięcia portu. Kilka okrętów nieprzyjacielskich, które pod osłoną sztucznej mgły, chciały wtargnąć do portu, odparto wybornym ogniem naszych bateryi nadbrzeżnych. Jeden stary krążownik kilkakrotnie uszkodzony, zatonął przed portem. Wjazd do portu jest zupełnie wolny. Na pokładzie zdruzgotanego okrętu znaleziono tylko zabitych. Dwóch, którzy żyli, skoczyło do wody, tych wzięto do niewoli. Według dotychczasowych dochodzeń, co najmniej dwie nieprzyjacielskie łodzie motorowe zostały uszkodzone. Także jeden monitor ciężko uszkodzony. Próba zamknięcia portu zupełnie się nie udała. Nieprzyjaciel znowu napróżno poświęcił życie ludzkie i statki. — Szef sztabu admiralicyi marynarki.

WJAZD DO PORTU ZAMKNIĘTY?

Londyn. B. kor. Admiralicya podaje do wiadomości, że ukończono operacye zmierzające do zamknięcia portów w Ostendzie i Zeebruegge. Stary krążownik „Vindictive" został zatopiony u wejścia do portu Ostendy.

ATAKI LOTNICZE.

Berlin. B. kor. Urzędowo. Dn. 8 b. m. w południe i wieczorem silne nieprzyjacielskie eskadry lotnicze zaatakowały Zeebruegge bombami, nie wyrządzając szkody wojskowej. Od bomb lotniczych rzuconych na kościoły w Zeebruegge trzech Belgijczyków oraz dwoje dzieci zostało zabitych, dwoje ciężko, a dwoje lekko rannych. Na froncie korpusu marynarki nasi lotnicy bojowi zestrzelili dwa nieprzyjacielskie aparaty, a nad morzem trzeci. — Szef sztabu admiralicyi.

Walki w Palestynie.

Konstantynopol. B. kor. Komunikat wojskowy z dnia 8 b. m.: Front palestyński: Nasze wojska rzutkim występem wzięły silnie odrutowane nieprzyjacielskie stanowisko na południowy zachód koło Es Chert (ujście Wadi Abiad) i zdobyły wiele amunicyi, żywności i materyału. Na wschód od Jordanu odparliśmy nieprzyjacielskie patrole. Wielkie składy koło Jerycho zostały wczesnym ranem skutecznie zaatakowane przez naszych lotników.

Mezopotamia: W okolicy Kozkuli nieprzyjaciel wysuwa czujki ku naszej wschodniej grupie. Gromadzimy nasze siły w głównej pozycyi, cofnąwszy słabe wysunięte ku przodowi oddziały.

Na innych frontach położenie nie zmienione.

Przed nową ofenzywą.

Paryż. B. kor. Ag. Havasa. „Matin" pisze: Zgodne sprawozdania nadchodzące ze wszystkich stron, zapowiadają nastąpić mającą wielką ofenzywę, która swą gwałtownością ma być równą ofenzywie z dnia 21 marca. W ostatnich dniach dokonano wielkich koncentracyi wojsk i artyleryi, a także doniesiono o przybyciu tanków. Jak się zdaje, Niemcy chcą na nowo szukać szczęścia.

Za dalszą wojną.

Londyn. B. kor. „Times" donoszą, że około 1500 robotników arsenału w Woolwich wystosowało do Lloyda Georgea następujący telegram: To zgromadzenie publiczne przesyła panu serdeczne pozdrowienie. Wytrwaj pan, stoimy po stronie pana. Pan jesteś ludowym premierem i naszym symbolem zwycięstwa. Niemcy pragną pana usunąć, tak samo i pacyfiści, przyjaciele Niemiec. Ale my, robotnicy, pragniemy byś pan nie ustępował. Nieprzyjaciele pańscy są naszymi nieprzyjaciółmi.

Lloyd George przeciw Asquitowi.

Londyn. B. kor. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby gmin uzasadniał Asquith wniosek w sprawie ustanowienia specyalnej komisyi dla zbadania szczegółów zawartych w liście Maurice'a. Mowca oświadczył, że wniosek jego nie jest votum nieufności dla rządu. Lloyd George nazwał postępowanie Maurice'a, który poza plecami przełożonych zwracał się wprost do dziennikarzy, nieprzyzwoitem, i zaproponował, że poda do wiadomości cały materyał informacyjny, z którego on i Bonar Law czerpali swoje relacye. Wezwał Izbę, by wyraziła swoją opinię. On i Bonar Law pragną, aby oświadczenia Maurice'a były zbadane przez trybunał bezstronny. Lloyd George oświadczył, że wbrew twierdzeniu Maurice'a z urzędowych sprawozdań urzędu wojennego wynika, iż stan żołnierzy armii na froncie wschodnim na początku r. 1918 był w porównaniu z początkiem roku 1917 znacznie lepszy. Co się tyczy rozszerzenia frontu angielskiego na terenie zachodnim, to na radzie wojennej w Wersalu sprawy tej nie omawiano. Rozszerzenie frontu nastąpiło jedynie wskutek wielkiego nacisku ze strony rządu francuskiego, który chciał umożliwić urlopy w celach pracy rolnej. Lloyd George prosi w końcu, by położono kres podobnym atakom w interesie jedności narodu i armii w chwili, kiedy, jak mu kilku generałów powiedziało, Niemcy w tajemnicy przygotowują może największy cios w całej wojnie. Wniosek Asquitha, jak już doniesiono, odrzucono 295 głosami przeciw 106.

Amsterdam. B. kor. Korespondent londyński „Algemeen Handelsblad" donosi: Lloyd George odniósł znowu jeden ze swoich tryumfów parlamentarnych, chociaż jest wątpliwe, czy przesilenie wywołane przez list generała Maurice'a jest już zażegnane. Oświadczenie rządu, że uważać będzie uchwalenie wniosku Asquitha za wotum nieufności, było szczęśliwym manewrem.

ASQUITH W MNIEJSZOŚCI.

Londyn. B. kor. Reuter. Izba gmin odczuciła wniosek Asquitha, aby zamiast dwóch sędziów komisya Izby gmin zbadała zeznania gener. Maurice, a to 293 głosami przeciw 106 głosom.

JAK GŁOSOWANO W IZBIE GMIN?

Londyn. B. kor. W Izbie gmin za wnioskiem Asquitha głosowało 12 byłych ministrów liberalnych, wielu liberałów głosowało za rządem, kilku wstrzymało się od głosowania. Większość partyi robotniczej głosowała za rządem.

Echa pokoju z Rumunią.

Berlin. B. kor. Dzienniki paryskie poprzestają na razie na powtarzaniu depesz berlińskich o zawarciu pokoju z Rumunią i dają do poznania, że pokój ten może mieć tylko tymczasowy charakter.

Japonia namyśla się.

Amsterdam. B. kor. „Times" donoszą z Tokio, że odbyła się tam dwugodzinna konferencya rady dla spraw dyplomatycznych. Premier ministrów mimo niedyspozycyi brał w tej konferencyi udział, nadto minister spraw zagranicznych, ministrowie marynarki i wojny. Wbrew zwyczajowi podsekretarze i szefowie gabinetu nie wzięli w tych obradach udziału, z czego wnioskują, że chodziło o sprawy specyalnie ważne.

NOWA REPUBLIKA KOZACKA.

Amsterdam. B. kor. „Times" donoszą z Pekinu, że ruch kozacki wzrasta. Siły wojska Semenowa posunęły się wzdłuż kolei transsybirskiej, zajęły 7 stacyi kolejowych. — Semenow ustanowił rząd transbajkalski i stanął sam na jego czele.

Przesilenie polityczne na Węgrzech.

Budapeszt. B. kor. Prezydent Izby magnatów i obaj wiceprezydenci wnieśli swoje rezygnacye z godności z powodu zmiany sytuacyi politycznej. W piśmie do prezydenta ministrów oświadczają, że ponieważ prezydyum Izby magnatów mianowane jest na wniosek prezydenta ministrów, uważają za swój obowiązek teraz przy zmienionej sytuacyi podać się do dymisyi.

O los parlamentu.

Wiedeń. (Telefonem). „Reichspost" donosi z kół parlamentarnych, że między stronnictwami toczą się żywe rokowania. Pismo podkreśla, że przywódca stronnictwa chrześcijańsko-społecznego Fink był na bardzo długiem posłuchaniu u cesarza. — Jest on znany jako talent do prowadzenia rokowań. Jest pewnem, że cesarz rozważa wszelkie drogi do uporządkowania stosunków w parlamencie. Podjęte zostaną wszelkie próby, zanim zostanie powiedziane, że parlament pozostanie nadal bezczynnym.

O ZWOŁANIE DELEGACYI.

Wiedeń. (Telefonem). Prezes komisyi delegacyi dla spraw zagr. Baernreither odbył konferencyę z min. Burianem w sprawie zwołania komisyi. Min. Burian wyjeżdża dzisiaj do gł. kwatery niem. Komisya delegacyi będzie mogła być zwołana dopiero z końcem miesiąca maja lub z początkiem czerwca.

Wiadomości telegraficzne.

Modły o pokój.

Rzym. B. kor. Papież w „Motu proprio" zarządził, aby dnia 29 czerwca tj. w dzień św. Piotra i Pawła wszędzie celebrowano Msze święte, aby za łaską Boga ubłagać gorąco oczekiwany pokój i sprawiedliwość.

Minister kolei we Lwowie.

Lwów. B. kor. Minister kolei bar. Bahnhans bawił wczoraj we Lwowie od rana do g. 3 min. 30, poczem wyjechał do Stanisławowa i Czerniowiec. Zwiedzi on stacyę graniczną Ickany, Nowosielicę, Husiatyn i Podwołoczyska.

Wiadomość ze Lwowa.

Lwów. B. kor. W nocy z czwartku na piątek niewyśledzeni na razie sprawcy włamali się do kasy wertheimowskiej w rektoracie uniwersytetu i zabrali 5 szczerozłotych łańcuchów, używanych przez rektora i dziekanów, ogólnej wartości przeszło ćwierć miliona koron, gotówkę 30.000 koron i papiery wartościowe. Szkoda poniesiona przez uniwersytet wynosi razem około 300.000 kor. W nocy z środy na czwartek w Lubaczowie dokonano olbrzymiego włamania do kasy wertheimowskiej tamtejszego urzędu podatkowego. Komisya stwierdziła, że włamywacze zabrali około 1,500.000 kor. Wczoraj wyjechał na miejsce agent policyjny z wilczurem.

Polityczne narady.

Wiedeń. (Telefonem). B. ambasador hr. Tarnowski powrócił z Warszawy do Wiednia i odbył konferencyę z prezydyum Koła polskiego.

Skóry dla Galicyi.

Wiedeń. (Telefonem). Konferencya odbyta we środę u min. Dra Twardowskiego w sprawie zaopatrzenia Galicyi w skóry, doprowadziła do pomyślnych rezultatów. Postulaty, które były ujęte w siedm punktów, zmierzają do decentralizacyi zakupu skór przez kraj. Przedstawiciele obu central przyobiecali przyjęcie polskiego referenta. Delegaci min. wzięli przedstawione postulaty ad referendum.

Sprawa Legionów.

Wiedeń. (Telefonem). Dzisiaj u min. Dra Twardowskiego jawił się urzędujący wiceprezes Koła hr. Baworowski oraz pos. hr. Lasocki, Lieberman i Tertil na konferencyi, która dotyczyła sprawy Legionów.

O odbudowę Galicyi.

Wiedeń. (Telefonem.) W dniach 7, 8 i 9 b. m. odbywała się w min. robót publ. konferencya w sprawie odbudowy kraju. Udział w niej wzięli z ramienia rządu szef. sekc. Landa, r. Opolski, r. nam. Neuman, r. Mikulski i r. Wolf, zaś imieniem centrali odbudowy prez. Herbst, Nowak i Battaglia. Omawiano sprawy organizacyjne i administracyjne. Specyalnie co się tyczy odbudowy wsi pod Krakowem, rezultat obrad streszcza się w tem, że nieuzasadnione obawy co do możliwości przeprowadzenia tej odbudowy zostały rozproszone.

Aprowizacya miast galicyjskich.

Wiedeń. (Telefonem). W uzupełnieniu trwających od kilku dni narad w sprawie aprowizacyi miast galicyjskich odbyła się wczoraj konferencya u premiera. Obrady były poufne. Powzięte uchwały gwarantują przyspieszenie całej akcyi.

Niemieckie komisye opiekuńcze w Rosyi.

Berlin. B. kor. Wolff. Po wyjeździe przewidzianych w układzie pokojowym z Rosyą komisyi opiekuńczych z Berlina do Rosyi komisye te przedewszystkiem udadzą się, celem zasięgnięcia wskazówek do Moskwy, stamtąd rozjadą się w różne strony, także i na Sybir. Ogółem wyjechało do Rosyi 17 komisyi, złożonych z 1 oficera, jako kierownika, lekarza Czerwonego Krzyża i jednej osoby cywilnej.

Niedoszłe propozycye pokojowe.

Genewa. B. kor. Jak z Paryża donoszą, komisya dla spraw zagranicz. zbadała już austro-węgierskie dossier i przyjęła wniosek stwierdzający, że po przesłuchaniu świadków w sprawie rokowań pokojowych, prowadzonych w latach 1917 i 18, stwierdziła, że te pour parlers nigdy nie nastręczały sposobności do zawarcia pokoju, możliwego dla Francyi i jej sojuszników.

Kuehlmann w powrocie z Bukaresztu.

Wiedeń. B. kor. Sekretarz stanu Kuehlmann wczoraj w przejeździe do Berlina przybył do Wiednia.

Berlin. B. kor. Sekretarz stanu Kuehlmann dziś przedpołudniem przybył tu. Dla przyjęcia go zjawił się kanclerz Rzeszy, jakoteż sekretarze innych urzędów państwa.

Ciekawe rozstrzygnięcie.

Wiedeń. B. kor. Trybunał administracyjny, rozpatrują sprawę zażalenia, wniesioną przez pewną rozwiedzioną żonę o przyznanie jej zasiłku wojskowego, przychylił się do rekursu, oświadczając w motywach, że według ustawy także żonie rozwiedzionej sadownie ma się wypłacać zasiłki wojskowe w tej samej wysokości, jak żonom wogóle.